

RADA PROGRAMOWA: **PROF. WOJCIECH BIEŃKOWSKI** (UCZELNIA ŁAZARSKIEGO), **DR PRZEMYSŁAW GRAJEWSKI VEL ŻURAWSKI** (UNIwersYTET ŁÓDZKI), **DR HAB. JAN KŁOS** (KATOLICKI UNIwersYTET LUBELSKI), **PROF. DOMINIKA MAISON** (UNIwersYTET WARSZAWSKI), **PROF. WITOLD KWAŚNICKI** (UNIwersYTET WROCLAWSKI), **MARCIN PIASECKI** (GREMI MEDIA), **PROF. ZBIGNIEW RAU** (UNIwersYTET ŁÓDZKI), **PROF. BOGDAN SZLACHTA** (UNIwersYTET JAGIELLOŃSKI),

RADA FUNDACJI: **MARCIN NOWACKI, MARIUSZ PAWLAK**

ZARZĄD: **TOMASZ WRÓBLEWSKI, PREZES, CEZARY KAŻMIERCZAK, CZŁONEK ZARZĄDU**

Warszawa, dn. 06 kwietnia 2019r.

## **Stanowisko WEI ws. rządowej propozycji dla strajkujących nauczycieli.**

**Propozycja rządu skierowana do nauczycieli jest rozsądna i uczciwa. Obiecuje się nauczycielom wyższe wynagrodzenie, przy jednoczesnym zwiększeniu pensum czyli godzin spędzonych przy tablicy z 18 do 22 bądź 24 (rząd zaproponował dwa alternatywne rozwiązania). Szkoda tylko, że racjonalność w działaniach rządu zaczyna pojawiać się dopiero wówczas gdy zaczyna brakować mu pieniędzy w budżecie. Dodatkowo warto aby rząd poszedł za ciosem i zaproponował prawdziwą reformę systemu edukacji, z likwidacją karty nauczyciela na czele.**

Rząd przedstawiając taką a nie inną propozycję strajkującym nauczycielom dostrzegł problem krótkiego czasu pracy nauczycieli. Mimo, że formalnie etat nauczycielski wynosi 40 godzin tygodniowo to jego większa część jest całkowicie nieweryfikowalna. Stanowi bowiem czas przygotowania się do lekcji, sprawdzania klasówek, rozmów z rodzicami etc. Trudno przypuszczać aby czas ten wypełniałby cały etat. Zwłaszcza, że bardzo często nauczyciele dorabiają po godzinach pracy m.in. udzielając korepetycji czy pracując w firmach świadczących usługi dla dzieci (prowadząc zajęcia sportowe, artystyczne czy językowe).

Potwierdzają to międzynarodowe rankingi. Według danych OECD polscy nauczyciele w szkole spędzają najmniej czasu spośród wszystkich krajów rozwiniętych ujętych w rankingu. Według tego opracowania w 2017 roku nauczyciele szkół podstawowych spędzali w pracy 564 godzin (średnia OECD – 777 godzin). Jeszcze mniej nauczyciele pracują w gimnazjach – 478 godzin przy średniej 695 godzin i szkołach średnich 473 godziny przy średniej 647 godzin. W wielu krajach m.in. w USA, Chile czy Szkocji nauczyciele pracują ponad 800 godzin w ciągu roku czyli prawie dwa razy więcej niż polscy nauczyciele.

Dlatego z aprobatą należy podejść do propozycji rządu zwiększenia nauczycielskiego pensum. Powinno to zmniejszyć nadmierną dziś ilość nauczycielskich etatów w systemie oświaty. Ważne jednak by zadziałały mechanizmy, które spowodują, że odejdą z zawodu nie przypadkowi nauczyciele a tacy którzy prezentowali najniższy poziom nauczania np. ich wychowankowie najslabiej napisali końcowe egzaminy. Nie załatwia to jednak wszystkich problemów trapiących dziś polską edukację. Nasz system jest bowiem w sporym kryzysie co potwierdza opublikowany niedawno raport o edukacji Economist Intelligence Unit.

Polska zajęła w nim 27 miejsce na 50 badanych krajów. Wyniki byłyby jeszcze gorsze gdyby dotyczyły jednak wyłącznie edukacji, lecz statystykę poprawiają ogólne warunki społeczno-ekonomiczne. Bardzo nisko ocenione została polityka edukacyjna i warunki nauczania. Autorzy raportu zwracali uwagę, aby edukacja zorientowana była na dawanie uczniom umiejętności przydatnych w przyszłości takich jak kreatywność, umiejętność współpracy czy rozwiązywania problemów. Polska w tych dziedzinach niestety znajduje się w światowym ogonie.

Dlatego też należałoby dokonać gruntowej przebudowy edukacji. Kluczową reformą byłaby likwidacja karty nauczyciela i zwiększenie autonomii poszczególnych szkół, finansowanych za pomocą bonu edukacyjnego. Obecne propozycje rządowe to jedynie kosmetyka, choć idąca w dobrym kierunku. Dużym jej plusem jest fakt,

RADA PROGRAMOWA: **PROF. WOJCIECH BIEŃKOWSKI** (UCZELNIA ŁAZARSKIEGO), **DR PRZEMYSŁAW GRAJEWSKI** **VEL ŻURAWSKI** (UNIwersYTET ŁÓDZKI), **DR HAB. JAN KŁOS** (KATOLICKI UNIwersYTET LUBELSKI), **PROF. DOMINIKA MAISON** (UNIwersYTET WARSZAWSKI), **PROF. WITOLD KWAŚNICKI** (UNIwersYTET WROCLAWSKI), **MARCIN PIASECKI** (GREMI MEDIA), **PROF. ZBIGNIEW RAU** (UNIwersYTET ŁÓDZKI), **PROF. BOGDAN SZLACHTA** (UNIwersYTET JAGIELLOŃSKI),

RADA FUNDACJI: **MARCIN NOWACKI**, **MARIUSZ PAWLAK**

ZARZĄD: **TOMASZ WRÓBLEWSKI**, PREZES, **CZĘZARY KAŻMIERCZAK**, CZŁONEK ZARZĄDU

że mimo podwyżki pensji nakłady państwa na edukację nie powinny wzrosnąć, gdyż spaść powinna liczba zatrudnionych nauczycieli.

Liczymy więc, że rząd podtrzyma swoją propozycję i nie ugnie się przed roszczeniowymi żądaniami związków zawodowych, które chcą doprowadzenia do zwiększenia wydatków państwowych bez poprawy jakości kształcenia. Nie da się jednak nie zauważyć, że rządowi znacznie łatwiej byłoby stać na straży państwowych finansów gdyby wcześniej nie zapowiedział szeregu bardzo kosztownych programów społecznych. Dziś łatwo postawić zarzut, że rząd nie chce przeznaczyć więcej środków na pensje nauczyciele tylko dlatego, że nie będzie mieć z tego powodu wyraźnych korzyści wyborczych.